

Jakub Zdzisław Lichański  
Uniwersytet Warszawski

## RETORYKA I ORALNOŚĆ: PRZYPOMNIENIA

### Wprowadzenie

Po pracach m.in. M. Parry'ego, W.J. Onga, M. Kotlarczyka z jednej strony, a także hasłach w takich encyklopediach, jak monumentalny, jedenastotomowy, wydawany pod redakcjami W. Jensa, G. Uedinga oraz J. Knappe *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*<sup>1</sup> czy dwunastotomowa, wydana po redakcją W. Donsbacha *The International Encyclopedia of Communication*<sup>2</sup> – że wymienię tych autorów wyłącznie na zasadzie *pars pro toto* – wydawać się może, iż o związkach między retoryką i oralnością powiedziano wszystko. Jak sądzę, zafascynowani tezami, które możemy wyczytać w przytoczonych dziełach<sup>3</sup>, zapomnieliśmy o przyjrzeniu się podstawowym źródłom antycznym, których lektura nasuwa kilka bardzo niepokojących pytań.

### Opis wybranych źródeł

U Arystotelesa w jego *Retoryce* możemy przeczytać uwagi, które stały się, jak sądzę, podwaliną dla rozważań na temat związków retoryki i oralności<sup>4</sup>:

---

<sup>1</sup> UEDING 1992–2011.

<sup>2</sup> DONSBACH 2008.

<sup>3</sup> Głównie w dziełach W.J. Onga. Cf. FARRELL 2014.

<sup>4</sup> Arist. *Rh.* 1403b–1404a; 1404a–1404b.

1. Nie wystarczy przecież wiedzieć, co należy mówić, ale trzeba też umieć to w należyty sposób wyrazić, ponieważ od tej właśnie umiejętności w dużym stopniu zależy wrażenie, jakie wywołuje mowa. [...] na trzecim miejscu sprawy związane z wygłoszeniem mowy, które w ogromnym stopniu decydują o powodzeniu mówcy [...] jasne więc, że sztuka deklamacji wchodzi w zakres teorii retorycznej tak samo, jak w zakres poetyki [...]. Polega ona na umiejętnym wykorzystaniu głosu do wyrażenia poszczególnych uczuć. Trzeba więc wiedzieć, kiedy np. mówić podniesionym głosem, kiedy ściszym, a kiedy normalnym; poza tym — jakiej kiedy użyć tonacji; kiedy wysokiej, kiedy niskiej i kiedy pośredniej, a także, jaki dostosować rytm do poszczególnego przedmiotu wypowiedzi. Mówca musi mieć bowiem na uwadze trzy rzeczy: siłę głosu, wysokość tonacji i rytm. Ci przecież przeważnie biorą nagrody [...] podczas debat politycznych na skutek niedoskonałości zasad ustrojowych.

2. Sztuka deklamacji [...] słusznie zresztą brana jest za błazenadę. Ponieważ jednak wszelkie badania z zakresu retoryki dotyczą opinii (δόξα), trzeba sztuką tą zająć się z należyłą gorliwością, nie dlatego, że zasługuje na to jej przedmiot, ale ponieważ wymaga tego konieczność. [...] troska o formę językową jest konieczna. [...] kiedy sztuka deklamacji zostanie wykształcona, mówcy będą osiągać te same efekty, co teraz aktorzy [...]. Kunszt aktorski jest sprawą naturalnego talentu i wymyka się teoretycznemu opracowaniu, natomiast takiemu opracowaniu łatwo poddają się językowe środki wyrazu.

Arystoteles zwraca uwagę na znaczenie umiejętności wyrażenia myśli, *resp.* odpowiedniego wypowiedzenia, aby uwypuklić semantykę. Jednak zarazem, jak można zauważyć w drugim cytacie, ostrzega przed **deklamacją dla deklamacji**. Chodzi mu jednak o napiętnowanie błędów, a nie o umiejętność np. „grania na emocjach”. Jednocześnie, co godne podkreślenia, Stagiryta zwraca uwagę na wrodzone bądź wykształcone zdolności w tym zakresie.

Nie będę już przytaczał uwag Filozofa z przypisywanego mu dzieła *Retoryka do Aleksandra*; warto jednak zauważyć, iż

w kilku miejscach tegoż traktatu wskazuje na rolę i znaczenie oralności<sup>5</sup>. Są to fragmenty poświęcone:

1. Wyrażaniu się (zaleca formy wypowiedzi dwuczłonowej).

2. Jasności stylu:

2.1. nazywanie rzeczy właściwymi nazwami, bez dwuznaczności (połączenie *inventio* – głównie topika – oraz *elocutio*);

2.2. nie kończyć i nie zaczynać samogłoskami (ten i następne dotyczą harmonii stylu oraz umiejętności posłużenia się ideami stylu);

2.3. odpowiedni układ słów w zdaniu (poza powyższym kompozycja);

2.4. nie mieszać przypadków w zdaniu.

Są to zatem uwagi „techniczne” w tym sensie, iż wskazuje rektor na konkretne sposoby mówienia, aby nie popełniać błędów i nie narażać się na kpiny etc..

Warto jednak cofnąć się do Platona, bowiem w dialogu *Fajdros* pojawia się – dość złośliwy – ale jednak ważki przykład odwoływania się właśnie do **oralności** celem uzyskania poklasku audytorium<sup>6</sup>:

[...] poprawność językowa [...]. Ale mistrzem w lamentach i jękach przed sądem, w artystycznym, wywlekaniu starości i ubóstwa, w tym celował ten atleta z Chalcedonu. O, ten mąż pysznie umiał wywoływać oburzenie, a potem je, powiada, czarem mowy uśmierzał.

Jednakże drugi fragment z tegoż dialogu jest równie istotny<sup>7</sup>:

[...] jakby muzyk spotkał kiedyś człowieka, któremu się zdaje, że umie naukę harmonii, bo potrafi uderzyć ton bardzo wysoki i całkiem niski, to nie palnąłby mu [...] delikatnie: „Ależ mój drogi,

---

<sup>5</sup> Arist. *[Rh.AL.]* 1435a–1435b.

<sup>6</sup> Pl. *Phdr.* 267C–D.

<sup>7</sup> *Ibidem*, 268 D.

koniecznie i to potrzeba znać, jeśli ktoś chce zostać mistrzem harmonii, ale może zajść i taki wypadek, że mógłby najmniejszego pojęcia nie mieć o harmonii, kto by miał tylko takie przygotowanie jak ty. Ty posiadasz wiadomości wstępne do nauki harmonii, ale nie samą naukę" [...].

Uwaga ta jest interesująca, podejmuje bowiem Platon, podobnie jak przytaczany wcześniej Arystoteles, kwestię wykształcenia w zakresie oratorstwa. W ten sposób zresztą, zupełnie marginalnie, przypominają obaj, iż teoria retoryki i oratorstwo to dwie, odrębne nauki.

Kwestie, o których wspominali Arystoteles oraz Platon definitywnie zebrał Marek Fabiusz Kwintyliani i w jedenastej księdze *Institutio oratoria* problem ten omówił. I znów nie będę cytował całego rozdziału trzeciego tej książki, tylko podam jego najważniejsze punkty<sup>8</sup>:

1. Natura głosu: jakość i ilość:

1.1. Jakość — typ głosu (silny, słaby; czysty, ochryply; pełny, stłumiony; spokojny, zgrzytliwy; ściśniony, rozlewny; twardy, giętki; donośny, stępiony);

1.2. Akcent (ostrzy, niski, modulowany); intonacja (intensywna, łagodna, wysoka, niższa); odstępy czasowe;

2. Wygłaszanie mowy.

3. Dostosowanie do tematu; głos musi być odpowiednio dobrany (63–65):

3.1. Temat radosny

3.2. Walka

3.3. Gniew

3.4. Oburzenie

3.5. Schlebianie, przyznanie się do winy, zadośćuczynienie, prośzenie

3.6. Ostrzeżenie, upominanie, obiecywanie, pocieszenie

3.7. Odczucie lęku, wstyd

3.8. Doradzanie

---

<sup>8</sup> Quint. *Inst.* XI, 3, 14–67.

3.9. Dyskusja

3.10. Współczucie

3.11. Dygresje

3.12. Przedstawianie faktów, rozmowy potoczne

3.11. Wyrażanie gwałtownych emocji, łagodne emocje – dostosowanie do sytuacji (wiele rzeczy można wyrazić bez posługiwania się słowami)

W ten sposób rzymski teoretyk i nauczyciel retoryki dał nam podstawową wiedzę dotyczącą oratorstwa. Określił w ten sposób także i kierunki badań nad oralnością, jako istotnym dopełnieniem przygotowanego tekstu; każdorazowo prezentacja tekstu może przecież zmienić i semantykę, i, poprzez dostosowanie do audytorium, wpłynąć na np. kształt słownictwa.

### Analiza przykładu

Aby zilustrować powiedziane sięgnę do jednego z najlepszych przykładów – jest to słynny monolog o nosie ze sztuki *Cyrano de Bergerac* Edmunda Rostanda<sup>9</sup>. Kwestia prezentacji – jak dobitnie pokazuje przytaczany poniżej passus – wiąże się z zagadnieniem doboru odpowiednich słów, w zależności od tego, co, jak i do kogo chcemy powiedzieć. A oto przykład:

Tekst – E. Rostand, <i>Cyrano de Bergerac</i> , akt I, scena IV	Komentarz
	Dramaturg przedstawia tutaj dwa-dzieścia różnych sposobów powiedzenia w gruncie rzeczy tej samej myśli: oto nos Cyrana jest faktycznie imponujący. W oryginale francuskim jest użyty zwrot: <i>en variant le ton</i> – co znaczy: <i>wariant sposobu mówienia</i> i jest technicznym określeniem oznaczającym, jak należy jakąś frazę wypowiedzieć.

<sup>9</sup> ROSTAND 1898.

Tekst — E. Rostand, <i>Cyrano de Bergerac</i> , akt I, scena IV	Komentarz
<p>...<i>tonów przebiegając skałe,</i>  Można było na przykład powiedzieć: <i>zuchwale</i>:  Ja, Mospanie, nos mając wyrosły tak szpetnie,  Biegłbym do cyrulika, niech mi go obetnie.  <i>Przyjaźnie</i>: Z takim nosem pić nie sposób z czarek,  Waćbyś się zaopatrzyć powinien w lewerek.  <i>Ze swadą, uroczystie</i>: Ten nos, to zrąb skały!  To przyładek!...co mówię? To półwysep cały!...  <i>Ciekawie</i>: na cóż służy ten długi futerał?  Czyżby kałamarz, lub też nożyczki zawierał?...  <i>Z magnacka</i>: Hej, człowieku, czy ten hak jest modny?  Jako wieszadło sukien musi być wygodny!...  <i>Z przymileniem</i>: Czy Aś się tak kochasz w przyrodzie,  żeś tu postawił grzędziel ptaszkom ku wygodzie?...  <i>Z prostacka</i>: A wciórności! To ci nos! Dla Boga!  Musi to albo dynia, albo rzepa sroga!...  <i>Lirycznie</i>: Waszmość chyba musisz być trytonem,  że z taką chodzisz konchą! ...<i>Bakalarskim tonem</i>:  Jedynie zwierzę ów, który w Arystofanesie  Hippo-kamp-elefanto-kamelosem zwie się,  Mógł się poszczycić równie potężnym tobołem  Kości, chrząstek i mięsa, wiszących pod czółem!  <i>Troskliwie</i>: Strzeż się Waszmość!...nosa twego brzemię  Gotowo cię pociągnąć i bęcnieś na ziemię!...</p>	<p>Nie muszę dodawać, iż w wersji oryginalnej całość brzmi jeszcze bardziej i zabawnie, i zarazem — jest bardziej przekonująca.  oryg. — <i>en variant le ton</i>, por. uwaga wyżej.  Każda z przytaczanych dalej wypowiedzi jest „uporządkowana” wg dwu zasad: i/ sposób mówienia, ii/ treść wypowiedzi. Pierwsze charakteryzuje osobę, która mówi, drugie — charakterystyczną dla niej manierę mówienia oraz dobór słów.  Zwracam uwagę, iż za każdym razem, jest to tylko wariant zwrotu: „jaki duży nos”.  Pomysł Rostanda realizuje kilka celów:  — po pierwsze — pokazuje na ile sposobów można taka myśl wypowiedzieć, ale  — po drugie — owe sposoby są także swoistą argumentacją, bowiem ukazują sposób myślenia osób wypowiadających się, czyli  — po trzecie — dramaturg, niejako naocznie, ukazuje, iż ta sama myśl, różnie wypowiedziana, tak naprawdę zawiera nieco inne znaczenie i o czym innym mówi.  Można powiedzieć, iż w sferze <i>actio</i> tekst zostaje dostosowany nie tylko do sposobu mówienia konkretnego człowieka, ale raczej — do audytorium, które po określonym czasie spodziewa się określonego sposobu mówienia.  Mamy zatem przedstawione nie tylko warianty różnego sposobu wypowiedzenia określonej myśli, ale zaprezentowane warianty rozumienia tej samej myśli.  Zależą one bowiem nie tylko od intencji mówcy, ale i od tego, co, tak naprawdę, pod daną myśl (jaki wielki nos) podkładamy i co chcemy powiedzieć.</p>

Tekst – E. Rostand, <i>Cyrano de Bergerac</i> , akt I, scena IV	Komentarz
<p><i>Przezornie</i>: Kup futerał Aść dla swego nosa, By nie zjadły barw jego słońce, deszcz i rosa!...</p> <p><i>Jowialnie</i>: Mówią ludzie, że gdy Waszeć pali Fajeczkę, to mu z nosa dym tak gęsty wali, że sąsiady wołają: „Pali się w kominie!”...</p> <p><i>Stylem epickim</i>: Krew, gdy z tego nosa płynie, W szeroką się rozlewa toń Czerwone Morze!...</p> <p><i>Z szacunkiem</i>: Pozwól Waćpan, że mu hołd swój złożę,</p> <p>To się nazywa dwór mieć, srogą basztą zbrojny!...</p> <p><i>Z emfazą</i>: Zakatarzyć – o nosie dostojny! – Mógłby cię tylko powiew Boreasza skrzydeł...</p> <p><i>Z podziwem</i>: Cóż za godło dla składu pachnideł!...</p> <p><i>Naiwnie</i>: Kiedyż zwiedzić można ten budynek?...</p> <p><i>Z żołnierską</i>: Szwadron!... Baczność! Bojowy ordynek!... Marsz, marsz!... Broń do ataku!... Hura na baterię!...</p> <p><i>Praktycznie</i>: Puść Asindziej nos ten loterię: Zaiste nos tak wielki będzie wielkim losem!...</p> <p>Wreszcie na wzór Pyrama, poszłochując głosem: Patrzcie, to nos, którego przewrotność zbrodnicza Zepsuła władcy swemu harmonię oblicza: Iotr teraz wstydem płonie!...</p>	<p>Przy okazji zwracam uwagę, iż w przytoczonym fragmencie mamy do czynienia z reguły z odmianami metafory, oraz z hiperbolami.</p> <p>UWAGA: tu dość niezgrabne tłumaczenie; w oryg.: <i>Militaire</i>: Pointez contre cavalerie! – co znaczy: <i>celuj do kawalerii</i> (w domyśle – nos jako armata).</p> <p>Tu: gra słów, ale po polsku – <i>wielki nos – wielki los</i></p> <p>Nie muszę dodawać, iż w wersji oryginalnej całość brzmi jeszcze bardziej i zabawnie, i zarazem – jest bardziej przekonująca.</p>

Podany przykład wskazuje, iż nie należy lekceważyć sposobu prezentacji, bowiem ona także kształtuje i argumentację, i sensy/znaczenia naszej wypowiedzi. Każdy bowiem ze **sposobów wypowiedzi** sugeruje także praktyczny sposób mówienia, czyli intonację, rozkład kadencji i antykadencji, nastrój, jaki pragniemy wywołać, a także coś, co jest bardzo trudne do nazwania, a mianowicie — brzmienie głosu<sup>10</sup>.

### Wnioski z przykładu oraz przywołanych źródeł

Nim przejdę do wniosków, jakie można wyprowadzić z przytoczonych źródeł oraz przykładu — jeszcze jedno przypomnienie.

Jak pisałem w podręczniku *Retoryka: Historia — Teoria — Praktyka*<sup>11</sup>:

Dwoma ostatnimi działami retoryki/etapami kształtowania tekstu są: **memoria czyli nauka o zapamiętywaniu** oraz **actio czyli nauka o wygłaszaniu**<sup>12</sup>.

Początkowo przez termin *pamięć* (*gr. mnéme, łac. memoria*) rozumie się dosłowne uczenie się na pamięć jakiegoś całkowicie skończonego, pisemnego opracowania mowy (= tekstu). Retorzy trud pamięciowego opanowywania mowy pozostawiali indywidualnym ćwiczeniom mówców. Wprowadzenie mnemotechniki

<sup>10</sup> Znakomitym przykładem jest zaczerpnięty z książki Wojciecha Siemiona poświęconej Gałczyńskiemu. Aktor pokazuje, jak poprawna recytacja wydobycia właściwe znaczenia z tekstu poematu Niobe. W serwisie YouTube dostępna jest jego prezentacja na ten temat (SIEMION 2013). Aktor pokazuje, jak w poemacie *Niobe* Poeta zastosował w niektórych częściach dzieła rytmikę iloczynową a nie akcentową, aby podkreślić znaczenie danego fragmentu. Warto odwołać się także do przemówienia prezydenta Johna F. Kennedy'ego w ONZ po śmierci Daga Hammerskjöld (KENNEDY 1961). Jest ono szczególnie interesujące ze względu na to, że mówca wprowadza inne dzielenie wyrazów w zdaniu, niż nakazuje prozodia języka angielskiego!

<sup>11</sup> LICHAŃSKI 2007, 143–147.

<sup>12</sup> Na temat sztuki pamięci *cf.* YEATS 1977. Jeśli chodzi o naukę o wygłaszaniu, warto odnieść się do omawianej dalej pracy Jodoka Willicha. Ze współczesnych piszą na ten temat m.in.: TENNER 1904; SEYLE 1967, 361–427; KRAM 1990; PIETRZAK 2004b (dwie ostatnie pozycje przytaczają dalszą literaturę przedmiotu). *Cf.* także KOTLARCYK 2010.



w krąg techniki i teorii retoryki nastąpiło dość późno; dopiero szkoła pergamońska bądź rodyjska wprowadziła kształcenie pamięci w krąg technicznych rozważań teorii retorycznej. Z ich podręczników korzystali Kornificjusz i Cynceron. Zaleca się w nich stosowanie miejsc zapamiętywania, które można sobie uprzytomnić w dowolnym czasie, oraz wiązanie opanowywanego materiału z tymi miejscami za pomocą obrazów pamięci. Kwintyliian dodał tu kilka rad dodatkowych. Dłuższej mowy należy uczyć się mniejszymi częściami tak, aby zarazem zapamiętywać również stronę i wiersz zawierający jakiś szczegół. Odczytując mowę w trakcie uczenia się, należy czytać ją pewnymi całościami; dobrze jest powtarzać je półgłosem utrwalając w ten sposób lepiej w pamięci.

Wskazania teorii retorycznej są zatem, w tym zakresie, dość ogólnikowe i nie dziw, że już w średniowieczu sztuka pamięci wyodrębniła się z obrębu teorii retoryki i stała samodzielną dziedziną. Jej wielki rozkwit przypada na przełom renesansu i baroku oraz na czasy baroku.

Dziś – kierujemy się jednak nieco odmiennymi zasadami i tradycyjne wskazania sztuki zapamiętywania, czy sztuki pamięci nie bardzo nadają się do zastosowania.

Również *wyglaszanie* – *actio*, nazywane później *pronuntiatio*, zaczęto uwzględniać jako część teorii retoryki, dość późno, tzn. za czasów stoików. Pewne problemy szczegółowe omawiają Kornificjusz oraz Kwintyliian. Wyglaszanie jest *mową zewnętrzną*, *mową ciała*<sup>15</sup>. Oddziałuje ona na oko i ucho słuchaczy nie mniej niż mowa, przy pomocy której mówca pragnie pozyskać odbiorców. Składnikami jej są *głos* i *ruch*. M.in. ruchy rąk zostały przez teoretyków retoryki opisane dość dokładnie:

---

<sup>15</sup> Niezależnie od dalszych rozważań warto przypomnieć wątpliwość zgłoszoną przez Bernarda J.F. Lonergana, którego zdaniem „mowa ciała nie jest jednoznaczna” w odróżnieniu od znaczenia językowego, które „zmierza do jednoznaczności” (cf. LONERGAN, 1976). Warto także przypomnieć klasyczną chińską anegdotę na temat złodzieja siekier. Mowa ciała podlega zatem zarówno interpretacji (tak naprawdę tego, co i jak znaczy „mowa ciała” także musimy się uczyć), jak i konwencjonalizacji. Szczególnie to drugie zjawisko jest bardzo ważne, bowiem jest ono historycznie oraz kulturowo i uwarunkowane, i zmienne. Przytoczone dalej przykłady rozwiązania problemu gestów przez Kwintyliiana dobrze ilustruje przytoczony sąd Lonergana.

[...] ruchy rąk – można rzec – mówią same przez się. Czyż przy ich pomocy nie żądamy, nie obiecujemy, nie wzywamy, rezygnujemy, grozimy, błagamy, nie odrzucamy od siebie, nie lekamy się, pytamy, zaprzeczamy, nie wyrażamy naszej radości, smutku, powątpiewania, przekonania, żalu, nie określamy sposobu, możliwości, ilości, czasu? Czyż one nie podniecają, nie wstrzymują, nie pochwalają, nie podziwiają, nie korzą się? [...] Palcem wskazującym posługujemy się, gdy czynimy wymówki lub na coś wskazujemy (stąd też otrzymał on nazwę), nieco zagięty, podczas gdy ręka podnosi się i zwraca w kierunku ramienia, potwierdza, opuszczony ku ziemi i jak gdyby opadający na dół, naciera<sup>14</sup>.

Kwintyliian opisał także inne gesty<sup>15</sup>:

#### GESTY WEDŁUG KWINTYLIANA

- gest dowodzący, konkludujący – dłoń otwarta, opuszczona ku dołowi, jakby coś przyciskała
- gest demonstrujący, wskazujący – dłoń otwarta, skierowana w kierunku faktycznego lub umownego miejsca wypowiedzianego wyrazu
- gest ukazujący podobieństwo – dłonie zbliżone, imitujące połączenie
- gest zapowiadający – ręka podniesiona w górę
- gest odtwarzający odwagę – głowa lekko podniesiona do góry, śmiałe spojrzenie oczu, ręce lekko opuszczone w dół zaciskają się w lekkim podrzucie do góry
- gest współczucia – ręce złożone na sercu wyciąga się do przodu ruchem podtrzymującym
- gest wzgardy – twarz odwraca się od dłoni, które wykonują w bok ruch odpychający
- gest rozpaczony – załamane dłonie ciężko i bezsilnie opadają w dół

<sup>14</sup> Quint. *Inst.* XI, 3, 75.

<sup>15</sup> Przedstawiam tę część wywodów za trzema źródłami: Kwintyliianem (Quint. *Inst.* XI, 3, 75 nn.), ale także opracowaniami Mirosława Korolki (cf. KOROLKO 1998) oraz Ewy Jarwołowicz (JARMOŁOWICZ 2004).

GESTY WYRAŻAJĄCE INTENCJE STOSOWANE PRZEZ  
STAROŻYTNYCH ORATORÓW (ZNANE Z IKONOGRAFII):

– gest twierdzący – zdecydowany, pionowy ruch ręki (dłoń w pozycji prostopadłej do postawy mówiącego), zaczynający się od czoła w dół

– gest przeczący – zdecydowany, poziomy ruch ręki (odwróconej zewnętrzną stroną dłoni do góry) na wysokości torsu

W trakcie wygłaszania mów trzeba pamiętać zatem nie tylko o tym, o czym się mówi. Głos, gest, postawa ciała są równie istotne, jak treść tego, co się mówi; czasem decydować mogą o powodzeniu bądź niepowodzeniu mówcy.

Warto jednak przytoczyć uwagi autorstwa Jodoka Willicha zawarte w opublikowanym w Frankfurcie nad Odrą, w roku 1550, podręczniku, a raczej poradniku – dotyczącym techniki przemawiania<sup>16</sup>. W pracy tej autor określa *pronunciatio* w następujący sposób: „*Pronunciatio est apta vocis et totius prope habitus corporis, iuxta verborum et rerum dignitatem moderatio*” (wygłoszenie/prezentacja jest to takie opanowanie słów, jak i rzeczy, aby odpowiednim głosem i stosowną postawą ciała godnie je wyrazić). Zwraca uwagę badacz, iż możemy wydzielić dwa rodzaje *pronunciatio*: *naturalis* [naturalną] lub/i *artificialis* [artystyczną, raczej: wyuczoną]. Dalej określa następujące problemy, które przynależą do tej dziedziny praktyki retorycznej. Są to: *vox* (głos), *motus corporis* (ruch/ruchy ciała), *cultus* (staranność stroju, ale też: ogłada towarzyska), *gestus* (gest/gesty), *vultus* (twarz, także: mimika). Każdy ze wskazanych elementów jest szczegółowo omówiony. M.in. w zakresie „ruchu ciała” analizowane są kwestie dotyczące właściwej postawy ciała (niezwykle szczegółowo aż po sposób „ustawienia” stóp włącznie), w zakresie gestów m.in. bardzo szczegółowo

---

<sup>16</sup> Cf. WILLICH 1550. Jodok Willich (1501–1552), polihistor, lekarz, autor m.in. prac z zakresu retoryki i gramatyki, związany z uniwersytetem we Frankfurcie nad Odrą; jest także autorem jednego z ważniejszych opisów kopalni soli w Wieliczce. Nie omawiam tutaj ewentualnych źródeł pracy Willicha.

analizowana jest kwestia ruchu rąk. Autor omawia także dość dokładnie kwestie oddechu [kiedy „brać” oddech, jak dzielić wygłaszany tekst, aby oddech był „brany” jak najbardziej naturalnie, itd.] i przywołuje jako przykład inwokację do *Eneidy* Publiusza Wergiliusza Maro. Wspominam tę pracę właśnie, bowiem w zasadzie dzisiejsze podręczniki dotyczące tzw. mowy ciała do uwag sformułowanych przez Willicha dodały, w sensie technicznym, niewiele. Głównie — omawiają pewne nowe problemy techniczne (np. posługiwanie się pomocami typu rzutnik, przeźrocze, komputer, folia); kwestie pozostałe są dostosowane do obecnej konwencji co wypada, a czego nie wypada robić mówcy<sup>17</sup>.

Przytoczone uwagi wskazują jednoznacznie, iż teoria retoryki uwzględniała zagadnienia, które dziś łączymy z oralnością. Uważała je za ostatni etap w przygotowywaniu tekstu, etap równie istotny jak etap np. *inventio*. Niestety, dalszy rozwój i samej retoryki, i innych nauk oraz sztuk, spowodował, iż to, co stanowiło jedność uległo podziałowi. Można tylko żałować, iż tak się stało; przyczyny jednak wspomnianego podziału, to całkiem odrębna opowieść.

### Konkluzje

Zarówno przykład, jak i przypomniane podstawowe źródła wskazują na fakt jakże ważki: oto właśnie oralność pozwala na absolutnie pełne wypowiedzenie znaczeń. Zwracam uwagę, iż zarówno Parry, Lord i Ong, jak i inni badacze zajmujący się tą problematyką, swoje badania prowadzili w sytuacji, gdy oralność, jako „naturalny” sposób prezentowania tekstów najpierw była „równoległa” do piśmienności, a następnie — w pewnym sensie — przez tę drugą została wyparta.

---

<sup>17</sup> Wskazane problemy omawiają m.in. LEWANDOWSKA-TARASIUK 2001; KARAŚ, WIERZBICKA-PIOTROWSKA 2002, 148–160; PIETRZAK 2004a. Pietrzak omawia m.in. praktyczne kwestie związane z realizacją głosową dowolnych tekstów. Cf. także SEYLE 1967, 392–427.

Warto jednak zauważyć, iż Ong główny nacisk kładzie na takie kwestie, jak *loci*; trzeba jednak podkreślić, iż problematyka *inventio*, ale w sensie, jaki nadał temu pojęciu Arystoteles, nie jest przez niego w pełni doceniona (Ong 152, 169).

Jak jednak traktować formuły Parry'ego? Chodzi o, przypomnę: addytywność, nagromadzenie, redundancję, zachowawczość/tradycjonalizm, agonizm, empatię, homeostazę/teraźniejszość, sytuacyjność. Powiedzmy jasno, iż przynajmniej część z tych formuł, to normalne *zachowania językowe*, gdy chcemy aby nasz tekst był dobitny i jednoznacznie określał cele, jakie mówca pragnie zrealizować.

Jednak – w części dzieł literackich, a także m.in. w oratorstwie politycznym – oralność pozostała jednym z głównych elementów, nie zawaham się powiedzieć, iż sensotwórczych. Zawsze jednak była ona podporządkowana ogólniejszej teorii – *téchne rhetoriké*. Niezależnie od oceny tego, czy dobrze czy źle się stało, iż obie dziedziny rozdzieliły się, należy podkreślić fakt, iż były one zawsze ze sobą związane i dobrze byłoby, aby do teźże jedności powrócić.

## BIBLIOGRAFIA

DONSBACH 2008: W. Donsbach (ed.), *The International Encyclopedia of Communication*, vols. 1–12, Malden, Mass.–Oxford–Carlton 2008.

FARRELL 2014: T.J. Farrell, *Ong for Everybody. An Introduction to Walter J. Ong's Groundbreaking Technology Thesis and An Annotated Classified Bibliography of Selected Related Works*, Duluth, Minn. 2014.

JARMOŁOWICZ 2004: *Czynienie rzeczy za pomocą zachowań niewerbalnych nastawionych na interpretację*, „Forum Artis Rhetoricae”, 2004/1, ss. 59–72.

KARAŚ, WIERZBICKA-PIOTROWSKA 2002: H. Karaś, E. Wierzbicka-Piotrowska, *Język polski. Wśród znaków kultury. Retoryka*, Kielce 2002.

KOROLKO 1998: M. Korolko, *Sztuka retoryki: przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998.

KOTLARCZYK 2010: M. Kotlarczyk, *Sztuka żywego słowa. Dykcja. Ekspresja. Magia*, Lublin 2010.

KRAM 1990: J. Kram, *Sztuka mówienia*, Warszawa 1990.

LEWANDOWSKA-TARASIUK 2001: E. Lewandowska-Tarasiuk, *Sztuka występów publicznych*, Warszawa 2001.

LICHAŃSKI 2007: J.Z. Lichański, *Retoryka: Historia – Teoria – Praktyka*, t. 1–2, Warszawa 2007.

LONERGAN: B.J.F. Lonergan, *Metoda w teologii*, tłum. Andrzej Bronk, IW PAX, Warszawa 1976.

LORD 2010: A.B. Lord, *Pieśniarz i jego opowieść*, tłum. P. Majewski, Warszawa 2010.

ONG 1992: W.J. Ong, *Oralność i piśmienność. Słowo podane technologii*, tłum. J. Japola, Lublin 1992.

PARRY 1971: A. Parry (ed.), *The Making of Homeric Verse. The Collected Papers of Milman Parry*, Oxford 1971.

PIETRZAK 2004a: M. Pietrzak, *Interpretacje: poradnik praktycznego zastosowania retoryki pracy artystycznej i działalności kulturalno-oświatowej*, Warszawa 2004.

PIETRZAK 2004b: M. Pietrzak, *Praktyczna sztuka mówienia*, Warszawa 2004.

ROSTAND 1898: E. Rostand, *Cyrano de Bergerac. Komedja bohatera w 5-ciu aktach*, tłum. M. Konopnicka, W. Zagórski, Warszawa 1898.

SEYLE 1967: H. Seyle, *Od marzenia do odkrycia naukowego*, tłum. L. Zembruski, W. Serzysko, Warszawa 1967.

STEINER 1993: G. Steiner, *W zamku Sinobrodego. Kilka uwag w kwestii przedefiniowania kultury*, tłum. O. Kubińska, Gdańsk 1993.

TENNER 1904: J. Tenner, *Estetyka żywego słowa*, Lwów 1904.

THOMAS 1992: R. Thomas, *Literacy and Orality in Ancient Greece*, Cambridge 1992.

UEDING 1992–2011: G. Ueding (Hrsg.), G. Kalivoda *et al.* (Red.), *Historisches Wörterbuch der Rhetorik*, Bd. 1–11, Tübingen 1992–2011.

VOLKMANN 1886: R.E. Volkmann, *Die Rhetorik der Griechen und Römer in systematischer Übersicht dargestellt*, Leipzig 1886.

VOLKMANN 1995: R.E. Volkmann, *Wprowadzenie do retoryki Greków i Rzymian*, tłum. L. Bobiatyński, opr. H. Cichocka, J.Z. Lichański, Warszawa 1995.

WILLICH 1550: J. Willich, *Libellus de pronunciatione rhetorica. Quaestiunculae de pronunciatione in usum studiosae iuventutis propositae*, Francoforti ad Viadrum 1550.

YEATS 1977: F.A. Yeats, *Sztuka pamięci*, tłum. W. Radwański, Warszawa 1977.

#### **Źródła antyczne**

Arist. *Rh.*: Arystoteles, *Retoryka*, tłum. H. Podbielski, Warszawa 1988.

Arist. [*Rh. Al.*]: Arystoteles, *Retoryka do Aleksandra*, tłum. H. Podbielski, Warszawa 2008.

Pl. *Phdr.*: Platon, *Fajdros*, tłum. W. Witwicki, Lwów 1918.

Quint. *Inst.*: Marek Fabiusz Kwintylian, *Kształcenie mówcy*, tłum. S. Śnieżewski, Kraków 2012.

#### **Źródła elektroniczne**

KENNEDY 1961: J.F. Kennedy, *Przemówienie w ONZ po śmierci Daga Hammerskjøelda*, [dostęp: 18.03.2016], <<http://www.americanrhetoric.com/speeches/jfkunitednations.htm>>.

SIEMION 2013: Wojciech Siemion interpretuje Niobe Gałczyńskiego, [dostęp: 01.03.2015], <https://youtu.be/E31Qh9j4wyc>

### RHETORIC AND ORALITY – SOME REMINDERS

#### **Summary**

The aim of this paper is to remind the reader of the connections between the theories of rhetoric and orality. Using the example taken from the work of Edmund Rosalind, the author presents how orality

influences the understanding of the text. In the conclusion the author shows that an awareness of the importance of a vocal interpretation of the text has always accompanied the theory of rhetoric.

**Keywords:** rhetoric, orality, semantics, Milman Parry, Walter J. Ong, Edmund Rostand.

**Słowa kluczowe:** retoryka, oralność, semantyka, Milman Parry, Walter J. Ong, Edmund Rostand.